Rok 2. № 61. Sosnowiec, środa 16 marca 1927 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Wydawca: H. Monsiorska—Redaktor: W. Monsiorski
FILJE:
Będzin, hotel Bristol; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3-go Maja 13.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.
Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 8
Telefon redakcji i administracji: 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92, telefon drukarni: 34 Będzin.

Z sejmowej komisji konstytucyjnej.

WARSZAWA, 15. 3. (PAT) Na dzisiejszej sejmowej komisji konstytucyjnej, w której wzięli udział również członkowie komisji z klubów lewicowych i mniejszości narodowych, przewodniczący pos. Głąbiński zawiadomił, że podkomisja wybrana na poprzedniem posiedzeniu celem rozpatrzenia kwestji zagwarantowania ludności polskiej w województwach wschodnich pewnej liczby mandatów i ewentualnie dla zmian innych, przygotowała odnośne wnioski. Wobec tego jednak, że stronnictwa lewicowe okazują gotowości współdziałania w dalszej pracy oczekuje z tej strony wniosków.

Poseł Czapiński (PPS.) oznajmił, że jego stronictwo, jak i inne stronnictwa lewicowe są gotowe współdziałać w podkomisji, a to z uwagi na to, że sprawa osobnych kurji narodowych, które jego stronnictwo uważa za niezgodne z konstytucją została przez komisję odrzucona. Uchwalono zwiększyć liczbę członków podkomisji do 11 w ten sposób, że oprócz dotychczasowych członków posłów Głąbińskiego (ZLN.) Dubanowicza (Chrz. N.), Bryły (Chrz D.) i Kiernika (Piast) wejdą posłowie Konopczyński (ZLN), Czapiński (PPS), Polakiewicz (Str. Chł.), Schreiber (Koło żydowskie), Bagiński (Wyzwol.), Popiel (NPR) i Chrucki (Ukrainiec). Następnie komisja odroczyła obrady do piątku 18 bm., kiedy to podkomisja przedłożyć ma swe wnioski.

Zamknięcie sesji sejmowej.

WARSZAWA, 15.3. (AW) Jak słychać obecna sesja sejmowa, otwarta przez rząd dla uchwalenia budżetu, zostaje zamknięta. Podobno dnia 1 maja, po świętach wielkiej Nocy, odpowiednia liczba posłów, ustalona Konstytucją, ma się zwrócić do prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie nadzwyczajnej sesji dla załatwienia ordynacji wyborczej i spraw samorządowych.

Obrady na temat czasu.

WARSZAWA, 15.3. W prezydjum rady ministrów odbyła się pod przewodnictwem p. wicepremjera Bartla narada nad projektem zmiany rachuby czasu.

W łonie rządu powstał mianowicie projekt, aby obowiązujący obecnie w Polsce czas środkowo europejski zupełnie skasować i zastąpić go na stałe inną rachubą czasu. Inicjatorzy projektu twierdzą, iż czas obecny jest nieścisły i nieekonomiczny i że względy naukowe. gospodarcze i higjeniczne przemawiają za przesunięciem czasu tak, by praca dzienna rozpoczynała się wcześniej.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele wszystkich ministerstw, oraz minister komunikacji Romocki.

Dyskusja była ożywiona. Wytoczono szereg argumentów za i przeciw reformie czasu. Wskazano na komplikacje, jakie w wielu dziedzinach życia wywołać musi przesunięcie czasu. Zwłaszcza w kolejnictwie reforma taka nie może odbyć się bez poważnych wstrząśnień.

Mówiono również o tak zw. czasie „łamanym", który wprowadzały już w Polsce władze niemieckie w okresie wojny pod nazwą czasu letniego.

Decyzji nie powzięto. Postanowiono przeprowadzić szczegółowe badania nad projektowaną reformą.

Łodzi grozi strajk powszechny.

Jutro rozpocząć się ma strajk metalowców. — Strajk protestacyjny w instytucjach użyteczności publicznej. Uchwała o zaostrzeniu.

Sytuacja strajkowa w Łodzi zaostrzyła się jeszcze bardziej.

Wobec odrzucenia na konferencji sobotniej przez przemysłowców żądań robotników zwołane zostało posiedzenie zarządów związków, wchodzących w skład okręgowej komisji związków zawodowych wraz ze związkiem instytucji użyteczności publicznej.

Na posiedzeniu tem zarząd związków klasowych i komisja strajkowa złożyły sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu akcji w przemyśle włókienniczym. Omawiano również przystąpienie do strajku pracowników innych gałęzi pracy. Na razie zaproponowano strajk protestacyjny w instytucjach użyteczności publicznej, który potrwa kilka godzin, a jeśli to nie poskutkuje, zostanie proklamowany strajk powszechny.

Strajk miałby zadokumentować solidarność robotników instytucji użyteczności publicznej z włókniarzami. Ponieważ większość przemysłowców jest akcjonarjuszami w tych instytucjach, strajk taki dotknąłby ich bardzo.

Wczoraj od samego rana odbywały się w filharmonji łódzkiej, w sali Skala i Coloseum wiece, organizowane przez związki klasowe, na których przemawiali posłowie Waszkiewicz, Ziemięcki, Szczerkowski, Zerbe, Prausowa i sen. Kopciński.

W dniu wczorajszym na terenie związku polskiego odbyły się 2 zgromadzenia strajkowe. Po przemówieniach posła Waszkiewicza oraz pp. Kazimierczaka i innych uchwalono rezolucję, która m. in. zaznacza:

Strajk obecny jest strajkiem ekonomicznym przeciwko bezwzględnej akcji kapitalistów, którzy systemem głodowym płac doprowadzają do ruiny i zubożenia strajkujących. Zebrani zgłaszają energiczny protest przeciwko łamaniu 8-mio godz. dnia pracy.

W rezultacie uchwalono strajk prowadzić aż do zwycięstwa. Uchwalono strajk zaosirzyć i wezwać inne zawody do przyłączenia się do strajku.

Strajk przerzuca się i na inne zawody i to w tempie bardzo szybkim. Tramwajarze przedłożyli dyrekcji swoje żądania. W nocy z soboty na niedzielę odbyło się zebranie tramwajarzy, zwołane w sprawie podwyżki płac. Uchwalono wystąpić z żądaniem podwyżki płac o 20 proc. z terminem do 1 kwietnia.

Związki metalowców zażądały 34 proc. podwyżki. Ponieważ przemysłowcy metalowi nie udzielili odpowiedzi do piątku. odbyło się zebranie robotników fabryk metalowych i uchwalono wczoraj rozpocząć strajk.

Na zebraniu obecnych było 1500 robotników. Zebrani robotnicy domagali się również zmiany ustawy urlopowej, przedsięwzięcia przez rząd energicznej walki z drożyzną, objęcia robotników, zatrudnionych w małych fabryczkach akcją dla bezrobotnych i t. p.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie obu związków metalowców, na którem została taktyka przeprowadzenia strajku.

Śmierć prezydenta republiki łotewskiej.

RYGA, 15.3. Prezydent republiki łotewskiej, Czakste, zakończył życie.

Zmarły prezydent pełnił po rewolucji rosyjskiej od dnia 17 listopada 1918 r. funkcje prezydenta łotewskiej Rady Narodowej, następnie był przewodniczącym konstytuanty łotewskiej. W październiku 1922 został wybrany prezydentem.

Na urząd ten wybrano go powtórnie w r. 1925.

Śmierć prezydenta bardzo komplikuje na Łotwie sytuację wewnętrzno - polityczną, która w ostatnich dniach jest szczególnie naprężona z powodu wypadków, pozostających w związku z polityką zagraniczną.

Zgodnie z konstytucją łotewską funkcje zastępcy prezydenta — wobec śmierci prezydenta Czakstego— objął prezydent parlamentu.

Wybory nowego prezydenta nastąpią na jednem z najbliższych posiedzeń sejmu.

Nowoobrany prezydent będzie pełnił swe funkcje do końca kadencji obecnego sejmu, to znaczy jeszcze w ciągu 18 miesięcy. (A. T. E.)

Systematyczne represje względem polaków na Litwie.

KOWNO, 15 3 (AW) Represje ze strony rządu Waldemarasa i Smetony wobec ludności polskiej przechodzić zaczynają w sytem, przypominający najgorsze prześladowania z okresu rządu na Litwie CHD. Po okresie zamykania szkół polskich i usuwania nauczycieli polskich ze szkolnictwa, zabrano się do rcpresji wobec polskich działaczy oświatowych.

W Ucianach aresztowano i wysłano do obozu koncentracyjnego trzech miejscowych działaczy oświatowych w tem 70-letniego staruszka, Turczyńskiego. Aresztowanych skazano na deportację i kary pieniężne. Jednocześnie policja odebrała wszystkie listy sporządzone przez polaków, mające być dołączone do podania o uwolnienie aresztowanych

Dookoła zmiany ordynacji wyborczej.

WARSZAWA, 15.3 (A.W). W kuluarach sejmowych krążą rozmaite pogłoski na temat projektu zmiany ordynacji wyborczej. Poszczególne projekty nie są jeszcze skrystalizowane i idą w różnych kierunkach. Niektóre wprowadzają jedynie związkowe listy wyborcze, inne natomiast zmniejszają ilość posłów podobno do 360 a nawet i dalej.

Z walk w Chinach.

LONDYN, 15. 3. (P. A. T.) Według ostatnich wiadomości z Chin wojska katońskie maszerują na Nankin i znajdują się obecnie w odległości około 40 klm. od miasta. Spodziewać się należy, iż w najbliższym czasie nastąpi zupełne odcięcie Szanghaju od armji północnej.

Zjazd biskupów w Warszawie.

WARSZAWA 15.3. (AW). Dzisiaj rozpoczął się zjazd biskupów polskich w obecności prymasa ks. arcybiskupa Hlonda i kardynała Kakowskiego, na którym omawiane są sprawy kościelne. Udział w zjeździe bierze wielu biskupów i księży.

Projekt ustawy o zgromadzeniach.

WARSZAWA, 15.3. PAT. Podkomisja konstytucyjna przyjęła projekt ustawy o zgromadzeniach według wniosków posła Kiernika i postanowiła projekt ten przedłożyć we środę pełnej komisji.

Rozpowszechniajcie „Expres Zagłębia".

Bankructwo polityki okrojenia Polski.

Od pierwszej chwili podpisania traktatu wersalskiego polityka niemiecka zaczęła na wielką skalę zakrojoną kampanję w kierunku rewizji granic Polski.

Propaganda niemiecka wysuwała argument za argumentem, pragnąc wykazać niesprawiedliwość podpisanego traktatu w dziedzinie stanu terytorjalnego na wschodzie. Propaganda ta dotychczas zawsze znajdywała życzliwy i podatny grunt w Anglji, której do ostatniej chwili jeszcze zależało na zaspokojeniu części pretensyj niemieckich.

Gra niemiecka była bardzo sprytna. Pierwszy wyłom terytorjalny na wschodzie nie pozostałby bowiem bez wpływu na całokształt stanu politycznego, stworzonego przez traktat wersalski. Zatem ataki niemieckie skoncentrowały się prawie wyłącznie na Polskę, pragnąc na początek przeforsować zmianę granic przez zniesienie t. zw. korytarza i odebranie Polsce G. Śląska. W tych planach Niemcy do ostatniej jeszcze chwili liczyły na mniej lub więcej ciche poparcie Anglji, która zresztą bardzo mało interesowała się losem Polski, nie chcąc, czy nie umiejąc docenić jej doniosłego znaczenia nawet dla wielkiej polityki europejskiej.

Przez długi czas można było sądzić, że Anglja sprzyja po cichu tym dążeniom niemieckim. Liczne zresztą dowody ku temu dał premjer angielski Lloyd George, którego nieprzejednana polityka w stosunku do Polski była wodą na młyn niemiecki.

Dziejowe wypadki przekreśliły jednak plany niemieckie okrojenia granic Polski przy pomocy Anglji. Po ośmiu latach pokoju Anglja zrozumiała nareszcie, że wielka i silna Polska jest najlepszą gwarancją pokoju na wschodzie Europy, że w niejednym wypadku stanowić ona może ośrodek zainteresowania wielkiej polityki Europy.

Złożyły się na to przedewszystkiem dwa czynniki. Pierwszym jest niewątpliwie stanowczość i nieugiętość polityki polskiej w stosunku do zaborczych planów niemieckich. Rząd i społeczeństwo angielskie zrozumiało nareszcie, że żaden rząd polski nie zgodzi się dobrowolnie na jakiekolwiek ustępstwa terytorjalne i że polityka niemiecka, idąc w tym kierunku, łatwo wzniecić może nową zawieruchę wojenną w Europie. Ostatnie mocne oświadczenie min. Zaleskiego, że Polska dobrowolnie nie ustąpi ani piędzi ziemi, przechyliło języczek u wagi i Anglja przestała się nareszcie łudzić możliwością rewizji granic Polski.

Na zmianę stosunku angielskiego do Polski wpłynęły pozatem wypadki polityczne. Rosja bolszewicka rozpięła bowiem całą olbrzymią sieć intryg przeciw Anglji, która objęła już Turcję, Persję, Indje, a przedewszystkiem Chiny. „Prestige" Anglji na bliskim i dalekim wschodzie doznał znacznego uszczerbku i mocarstwo to, aby trzymać w szachu Rosję zmuszone jest szukać sprzymierzeńców.

Do tego celu m. in. nadaje się Polska, która mimo różnych ciężkich przejść i mimo kampanji wrogów okazała się państwem silnem, skonsolidowanem i zdolnem do trwałej egzystencji. Polityka angielska, zmuszona myśleć rozsądnie, doszła do wniosku, że jedynie wielka i silna Polska może powstrzymać falę bolszewizmu, grożącą wciąż Europie i stanowić przeciwwagę intryg komunistycznych.

Ten nowy kurs polityki angielskiej w stosunku do Polski wywołał w Berlinie — rzecz jasna — wielkie zaniepokojenie, a nawet konsternację. Trzeźwi politycy niemieccy widzą w tym fakcie bankructwo polityki Rzeszy Niemieckiej w stosunku do zmiany granic Polski. Ponieważ przeciwieństwa angielsko-rosyjskie nie mają bynajmniej charakteru przemijającego i trwać mogą Bóg wie jak długo, przeto chwilowo rozpadają się w gruzy nadzieje niemieckie okrojenia Polski. Przyznała się do tego w ostatnich dniach wcale nie w dwuznacznych słowach berlińska „Deutsche Tageszeitung", organ nacjonalistów niemieckich, a zatem zupełnie miarodajny.

Równocześnie z bankructwem polityki niemieckiej dokonywa się wielki pochód prawdy o silnej Polsce, jako gwarancji pokoju europejskiego oraz tarczy obronnej przed zalewem Europy przez groźną falę bolszewizmu.

Zamiast wypłaty zasiłków bezrobotnym

Kredyty rządowe dla miast i firm prywatnych na zatrudnienie bezrobotnych.

Warszawa 15 marca.

Rządowa akcja zwalczania bezrobocia w Polsce zatacza coraz szersze kręgi.

Ministerjum pracy i opieki społecznej przygotowuje ustawę, która odegra bardzo poważną rolę w akcji zwalczania bezrobocia. Jest to

ustawa o kredytach

długoterminowych i nisko procentowych dla związków komunalnych oraz społecznych i prywatnych zakładów pracy na roboty, przy których zatrudnieni będą bezrobotni pobierający obecnie zasiłki z kasy państwowej.

O pożyczki takie ubiegać się mogą te prywatne zakłady pracy, które zatrudniaja przynajmniej

75 robotników

przedstawionych przez P. U. P. P. i zapewnią im zarobek nie mniejszy od pobieranych przez tych robotników zasiłków państwowych.

Podania o pożyczki będą przyjmowały województwa lub komisarjat rządu. Urzędy te porozumieją się z izbą skarbową, będą odsyłały podania do banku gospodarstwa krajowego. Bank zbada

stan wypłacalności petenta

i udzieli pożyczek.

Pozatem ministerjum pracy i opieki społecznej opracowuje dwa projekty niezwykle ważnych dekretów prezydenta Rzplitej.

Jeden z nich dotyczy obrony krajowego rynku pracy przed napływem zbytecznych pracowników cudzoziemskich — drugi zaś

o przymusie przyjmowania pracowników

przez P. U. P. P.

Pierwsze rozporządzenie obowiązuje we wszystkich niemal krajach Europy i daje doskonałe wyniki.

Drugie rozporządzenie oddawna obowiązuje w województwach śląskiem, poznańskiem i pomorskiem i daje doskonałe wyniki. Trzy te ustawy ukażą się już w najbliższym czasie.

Można więc mieć nadzieję iż klęska bezrobocia w Polsce zostanie zupełnie zlikwidowana jeszcze w roku bieżącym.

Napad bandycki czy podstęp?

Zagadkę rabuuku biżuterji na ul. Rynkowej wyjaśni śledztwo.

We wczorajszym „Expresie" podaliśmy wiadomoćć o rabunku w Warszawie przy ul. Rynkowej, w mieszkaniu Jankla Drajmana, zajmującego się komisowym handlem biżuterją.

Wieść o rabunku na Rynkowej sprowadziła do mieszkania Drajmana wszystkich jubilerów, od których kupiec pobrał biżuterję w komis. Poza śledztwem urzędowem jubilerzy rozpoczęli śledztwo na własną rękę.

— Drajman, my chcemy zobaczyć kasę — mówi jeden z nich.

— Nie można. Bandyci zrabowali klucz.

— Coo, bandyci zrabowali klucz? Nie gadaj, tylko otwórz kasę.

Drajman odpowiedział jak przedtem.

— Nie chcesz. To my sprowadzimy złodzieja, a on tobie kasę „rakiem" rozpruje. Zobaczysz!

Na „taką" groźbę klucz się znalazł. Otworzono kasę.

Jakież było zdziwienie obecnych gdy zoboczyli w niej biżuterję rzekomo zrabowaną. Zegarki, kolczyki i pierścionki leżały pozawijane w bibułki. Brakowało tylko trzech „zrabowanych kolczyków.

— Gdzie tu „rozbójstwo"? Gdzie tu kradzież? Gdzie bandyci? My się znamy na takich rzeczach — wykrzykiwali jeden przez drugiego —jubilerzy.

Drajman jednak obstawał przy swojem.

— Był napad.

Znalazła się nawet jakaś dziewczynka, która bawiąc sie na podwórzu, widziała bandytów jak uciekali, jeden po dachu, drugi przez bramę.

Zabrała głos policja.

W toku śledztwa podczas badań Drajmanowie plątali się w zeznaniach, ustępowali coraz bardziej z poprzednich swych zeznań, jednak ciągle upierali się, że napad był.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Drajmanowie napad symulowali, jednak dotąd nie udowodniono tego.

W ciągu najbliższych dni sprawa wyjaśni się

Śmiertelna rozprawa na tle politycznem.

Zabił — bo taki był nakaz „polityki"

Jeszcze w lipcu r. z. sąd okręgowy w Łodzi rozważał sprawę członków związku młodzieży komunistycznej, zatrzymanych w swoim czasie na zebraniu konspiracyjnem w lokalu stowarzyszenia „Igła".

W sprawie tej między innemi zeznawał w charakterze świadka niejaki Rafał Witkowski, króry już był przedtem skazany za działalność komunistyczną, a po odcierpieniu kary nie tylko zmienił krańcowe swoje przekonania komunistyczne, lecz nadto rozwinął działalność... antykomunistyczną. W tym właśnie celu, wziąwszw zupełny rozbrat z partją,

wskazał władzom śledczym na cały szereg osób znanych w świecie komunistycznym.

To przeobrażenie się Witkowskiego i jego niekorzystne dla komunistów zeznanie w sądzie zaważyło na szalach sprawiedliwości i z kolei rzeczy wywołało ze strony dawnych towarzyszów jego oburzenie no i... chęć zemsty.

Nie dała ona zbyt długo na siebie czekać.

Po skończeniu zeznania w sądzie i opuszczeniu gmachu sądowego Witkowski udał się był na stację kolejową, by czemprędzej wrócić de rodzinnego swego miasta — Kalisza

Gdy znalazł się na terenie kolejowym, padły trzy strzały, z których jeden ugodził śmiertelnie Witkowskiego. Po kilkogodzinnych męczarniach W. zakończył życie w szpitalu, zdążywszy na śmiertelnem łożu złożyć zeznanie i poznać w okazanym mu zabójcy — Jakóba Hersza Szlenskiego.

On to właśnie — Szlenski— był wykonawcą kary śmierci na Witkowskiego — kary, wydanej na tajnem zebraniu komunistycznem za sprzeniewierzenie się Witkowskiego „świętym hasłom" partyjnym.

Szlenskiemu, który — jak mówił —

wykonał tylko nakaz polityki

wytoczono dwie sprawy: jedną z art. 102 kod. kar. — o udział w spisku, zawiązanym dla dokonania zbrodni, i drugą; o umyślne zabójstwo Witkowskiego.

Sąd okręgowy w Łodzi w pierwszej sprawie skazał Szlenskiego na pozbawienie praw i pięć lat ciężkiego więzienia, w drugiej zaś — na dwanaście lat ciężkiego więzienia.

Podane na te wyroki skargi apelacyjne, druga instancja wczoraj odrzuciła, utrzymując w mocy kary orzeczone przez sąd okręgowy.

Ludożercy - cyganie przed prokuratorem.

„Boga nie znają, djabła się nie boją".

„Expres Zagłębia" doniósł przed kilku dniami o aresztowaniu w Czechosłowacji bandy cyganów, która mordowała ludzi i zjadała ich mięso.

Straszni ludożercy nawet kości nie marnowali, lecz sprzedawali ich handlarzowi, którego żandarmerja czeska już aresztowała.

Jest to już drugi odbiorca kości ludzkich, pierwszy bowiem handlarz został przez cyganów zjedzony.

Zbrodnia ludożerstwa ujawniona została przez głuchoniemego członka bandy, który zapytywany, co robiono ze zwłokami zamordowanych, zaczął poruszać szczękami, jakby żując.

Herszt bandy Filko zrezygnował z wszelkich wykrętów i do mówienia prawdy zachęcał swoich ludzi.

Filko Aleksander ma na obydwóch nogach ciężkie łańcuchy, z których każdy obciążony jest jeszcze ponadto olbrzymią kulą z ołowiu. Posuwa się on z trudem, a na jego twarzy pojawia się ustawicznie uśmiech. Zachowanie jego skromne i spokojne, a odpowiedzi uprzejme. Naogół robi wrażenie człowieka, niezdającego sobie sprawy z okropności swych czynów.

Za pozwoleniem prokuratora rozmawiają z nim sprawozdawcy. Jeden z nich przytacza w miejscowym dzienniku taką rozmówkę:

— Jak się nazywasz?

— Filko!

— Ile masz lat?

— Nie wiem, nie jestem jeszcze stary!

— Czy wiesz co popełniłeś?

— Nie! Cóż znowu takiego popełniłem?

— Przecież zabijałeś ludzi!

— No to co? Przyszli mi pod rękę, to ich zabiłem! Zabiłem ich przy pomocy moich przyjaciół!

— Dlaczego?

— No, bo zabiłem!

— Jaką masz religję?

— A cóż to jest takiego ta religja?

— Czy byłeś kiedy w kościele?

— Byłem raz, bo chciałem zobaczyć jak ksiądz wyglądał

— Boisz się Boga?

— Nie!

— A djabła boisz się?

— Dlaczego mam się bać? Czy ja djabłu co złego zrobiłem?

— Jak przyszedłeś do tego, by jeść ludzkie mięso?

— Horwat mówił mi, że jeżeli mięso kota i psa jest smaczne, jeżeli padlina jest jeszcze smaczniejsza, to mięso ludzkie musi być najsmaczniejsze.

— A czy jadłeś je często?

— Rozumie się! Kobiety nasze gotowały je z knedlami i sosem, ale pieczone z cebulą jest lepsze!

— Jak postępowaliście z zabitym człowiekiem?

— Nożem, który już jest u p. sędziego, ćwiartowałem trupy, gdyż inaczej mięso nie zmieściłoby się do worka.

— Czy wszyscy jedli to mięso?

Jadł kto chciał, a chciał każdy.

— Ilu ludzi zjedliście?

— To Horwat wie, bo on umie rachować, ja tylko wiem, co jest „jeden" i „dwa".

— Jak myślisz, co ci będzie za to?

— Ja tu już zostanę.

— Jak długo?

— No, ja myślę, że dosyć długo! — odpowiedział z uśmiechem.

— ! nie żałujesz tego, coś zrobił?

— Och! nie! tu bardzo dobrze jeść dają!

Podczas tej rozmowy Filko uśmiecha się ustawicznie, jak człowiek o najspokojniejszem sumieniu.

Trup w studni.

W studni koszarowej 7 p. a. p. znaleziono zwłoki żołnierza.

W ub. sobotę w Częstochowie w godzinach południowych przypadkowo dokonano strasznego odkrycia w koszarach 7 p. a. p. na Zaciszu.

Przy jednej ze studni w pobliżu stajni urwało się wiadro, przy wydobywaniu którego wyciągnięto zarazem uczepiony u haka koc wojskowy. Zaintrygowani tem odkryciem żołnierze zeszli po drabinie i żelaznych klamrach w głąb studni, gdzie z przerażeniem spostrzegli, iż w wodzie leży trup młodego mężczyzny w bieliźnie.

Po wydobyciu zwłok linami na powierzchnię, rozpoznano że są to zwłoki 21-letniego Fajwela Granka, szeregowca 7 p. a. p., pochodzącego z Działoszyna, a wcielonego do szeregów ub. jesieni.

Śledztwo wstępne, wszczęte natychmiast przez żandarmerję pod kierunkiem kpt. Czarneckiego, wykazało, iż Granek wyszedł z koszar w nocy 13 lutego r. b., zwłoki jego więc leżały w studni całe 4 tygodnie. Krytycznej nocy wyszedł on z koszar jedynie w bieliźnie, owijając się kocem. Pierwotnie przypuszczano, że odbywający służbę rekrucką zdezerterował, rozesłano więc listy gończe.

Granek przedstawiał typ niedorozwiniętego fizycznie i umysłowo młodzieńca. — Istnieje przypuszczenie, że Granek popełnił samobójstwo, rzucając się rozmyślnie do studni. Dalsze śledztwo wyjaśni zapewne powody rozpaczliwego czynu żołnierza.

Kronika.

KALENDARZYK.

Marzec 16 Środa	Dziś † Abrahama Jutro Józefa z Arym. Wschód słońca 5.51. Zachód „ 5.40.

Odczyt. W dniu 16 b. m. o godz. 8-ej wiecz. wygłosi odczyt prof. Nawrocki o Kasprowiczu, w lokalu tow. „Świt" przy ul. Marjackiej nr. 1. Dla członków i wprowadzonych gości wejście bezpłatne.

Walka z bezrobociem. Onegdaj wyjechała do Warszawy delegacja w osobach p. starosty Ołpińskiego, prezydentów miast pp. Bienia, Michla i Seroki oraz burmistrza Czeladzi p. Rączaszka, która łącznie z p. wojewodą Manteufflem przedstawi władzom centralnym wspólny memorjał w sprawie robót publicznych celem zatrudnienia bezrobotnych i podejmie starania o uzyskanie potrzebnej na ten cel pożyczki.

Choroby zakaźne w Sosnowcu. W tygodniu ubiegłym zanotowano w Sosnowcu 3 wypadki płonicy, 5 grużlicy, 2 zgony na grużlicę, 6 wypadków jaglicy i 1 grypy. Mieszkań odkażono 3.

Kanał węglowy. Dziś w starostwie katowickiem odbędzie się narada przedstawicieli woj. śląskiego, poznańskiego i pomorskiego w sprawie budowy kanału węglowego. Ma być wybrana komisja do prowadzenia dalszych prac.

Ciekawa rzecz, że w tej naradzie nie bierze udziału przedstawiciel woj. kieleckiego, pomimo tego, że nasze województwo jest podwójnie zainteresowane w budowie kanału węglowego: raz — ze względu na Zagł. Dąbr., którego kopalnie będą korzystać z kanału, a po wtóre ze względu na to, że kanał węglowy przetnie 3 powiaty: będziński, zawiercki i częstochowski na całej ich długości.

Występy Maryli Gremo w Zagłębiu. W dniach najbliższych przyjeżdża do Zagłębia światowej sławy tancerka Maryla Gremo, której występy w Paryżu, Wiedniu, Berlinie cieszyły się niebywałem powodzeniem.

Z posiedzenia wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego. Onegdaj na posiedzeniu wydziału powiatowego pod przewodnictwem starosty o. Ołpińskiego, członkowie wydziału zgłosili swoją dymisję, a to z racji przeniesienia kilku członków tego wydziału do wydziału powiatowego sejmiku zawierckiego.

Po rozpatrzeniu tej sprawy dymisję przyjęto, a następnie zaproszono ich ponownie do wejścia w skład wydziału.

W dalszych obradach budżet przyjęto całkowicie, tylko skreślono z pozycji: „spłaty" z majątku sejmiku będzińskiego sejmikowi zawierckiemu sumę zł. 50 tysięcy i podzielono w następujący sposób: na budowę szkół 35 tysięcy, na ośrodek zdrowotny w Czeladzi 5 tysięcy, na bibljoteki publiczne 5 tysięcy i na opracowanie monografji sejmiku 5 tysięcy. Dalej upoważniono wydział powiatowy do sprzedania z majątku sejmiku rzeczy wybrakowanych za 10 tysięcy zł.

W uzupełnieniu komisji sejmikowych weszli: Do komisji przeciwalkoholowej na miejsce odwołanego pana Możdżenia wszedł p. Błażewski. Do komisji zdrowia na miejsce odwołanego p. Stefańskiego, powołano p. Kurabkę ze Strzemieszyc. Do komisji drogowo-budowlanej p. inż. Witold Budryk z Niwki, na zastępców zaś pp. inż. Zarębski z Grodźca i technik Zarębski z Czeladzi.

Do komisji rolnej powołano pp. Lubasa z Ożarowic i Jędrzejewskiego ze Strzemieszyc, do komisji rewizyjnej pp. Żaka, inż. Krupińskiego, Zygmańskiego b. prezydenta Ryppa i Pogorzelskiego; do komisji technicznej (do badania celowości wydziału) weszli pp. inż. Wojewódzki, dr. Gosiewski, inż. Pirszel, inż. Strokowski, inż. Raźniewski, inż. Doboszyński, Nowacki i Bogusławski. Do komisji likwidacyjnej (do podziału majątku) pp. starosta Ołpiński, sędzia Herman i inż. Czaplicki. Na tem dyskusję wyczerpano i posiedzenie zamknięto.

Chleb zdrożał! Komisja cennikowa przy magistracie m. Sosnowca na posiedzeniu w dniu wczorajszym ustaliła następujące ceny mąki i chleba: mąka 75 proc. 62 gr. i 50 proc. 68 gr. za kg. Chleb będzie kosztował 58 gr. i 64 gr. za kg.

Cena mąki obowiązuje od wczoraj, chleb zaś od dnia dzisiejszego.

Zjazd wychowańców szkoły będzińskiej. W zjeździe jubileuszowym gimnazjum zgrom. kupców w Będzinie udział wziąć mogą nie tylko ci, co skończyli tę szkołę, ale wszyscy, co do tej uczelni uczęszczali.

Uwadze rodziców, nauczycielstwa i wychowawców. Z inicjatywy T.N.S.W. dr. Gosiewski w dniu 18 marca 1927 r. o godz. 8-ej wiecz. w sali gimnazjum państw. im. Em. Plater (Małachowskiego 5 III p.) wygłosi odczyt p. t. „Wpływ gruczołów dokrewnych na organizm". Treść odczytu ujęta jest w następujących punktach:

1) Wpływ gruczołów dokrewnych na organizm. 2) Historja badania i metody. 3) Fizjologja wydzielania gruczołowego dokrewnego i niedokrewnego. 4) Podstawy chemiczne: „Związki pochodzenia roślinnego". 5) Choroby powodowane przez zmienione lub brak czynności gruczołów. 6) Rozwój umysłowy a gruczoły dokrewne. 7) Płeć, cechy płciowe, rozwój fizyczny a stan gruczołów. 8) Zagadka starzenia się organizmu. 9) Wzrost karłowaty i olbrzymi. 10) Nowe poglądy na materjalne i energietyczne przemiany w ustroju. 11) Hormony i hormonozy. 12) System nerwów roślinnych a gru-czoły dokrewne. 13) Uogólnienie.

Niewątpliwie odczyt ten zainteresuje szerokie sfery inteligencji, a zwłaszcza nauczycielstwo. Wstęp bezpłatny.

Redukcje w kasie chorych. Na konferencjach, odbywanych przez przedstawicieli kasy chorych w Sosnowcu z przedstawicielami przemysłu, ci ostatni malują w tak czarnych kolorach sytuację w przemyśle węglowym, że zarząd kasy chorych musiał serjo pomyśleć o zmniejszeniu wydatków administracyjnych. Smut na ta konieczność spowodowana została również zamiarem powiększenia świadczeń na rzecz chorych, a to przez wysłanie większej ilości dzieci do Buska i chorych gruźliczych do Zakopanego i Smukały.

Istniała od pewnego czasu przy kasie chorych t. zw. buchalterja apteczna, która zatrudniała aż 22 osoby. Nowy komisarz p. Michałowski, który zaznajomił się z kontrolą w kasach warszawskiej i łódzkiej, gdzie przy podwójnej ilości członków w kontroli aptecznej zajętych jest 17 względnie 12 osób, postanowił zreorganizować w naszej kasie kontrolę, ograniczając jej czynności do ścisłego kontrolowania do środków drogich i trujących, takie zaś środki, jak sole i zioła, przedstawiające małą wartość podlegać będą tylko kontroli ogólnej.

Rzecz prosta, że reforma ta musiała pociągnąć wypowiedzenie miejsca kilkunastu pracownikom buchalterji aptecznej. Jest to dla nich rzecz b. przykra, ale dla dobra ogólne go trzeba czasami poświęcić dobro jednostek. Podnoszenie z tego powodu alarmu przez prasę, zwłaszcza gdy ta zawsze wytaczała kasie zarzut rozrzutności jest więc niczem innem, jak demagogją. Ciekawa rzecz, dla czego organ ten nie pisze o redukcjach w przemyśle, niekiedy niepotrzebnych i nawet niesprawiedliwych?

Nagroda za pieśń. Na konkursie zjednoczenia związków śpiewaczych i muzycznych w Warszawie przyznano 3-cią nagrodę, w wysokości 200 zł., p. Stanisławowi Rączce z Zawiercia za utwór p. t. „Krakowiak". Utwór ten będzie wykonany na zawodach śpiewaczych w Warszawie w d. 1 — 3 maja r. b.

Święto stolarzy. Cech stolarzy w Sosnowcu obchodzi uroczyście dzień swego patrona św. Józefa. W dniu tym odbędzie się uroczyste nabożeństwo a następnie w sali Trocadero akademja, na której obecni będą przedstawiciele innych cechów.

Zarząd T. K. O. „Świt" w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków t-wa, że w dniu 27. 3. b. r. o godz. 10,30 w pierwszym, a tegoż dnia o godz. 11-ej w drugim terminie odbędzie się roczne walne zebranie. O liczny udział uprasza zarząd.

Strajk na Katarzynie. 50 robotników z oddziału walcowni na hucie Katarzynie w Sosnowcu zastrajkowało, gdyż otrzymali zbyt małą wypłatę za ubiegły miesiąc.

Nadużycia w rozlewni monopolu w Będzinie. W rozlewni spirytusu monopolowego w Będzinie wykryto nadużycia. Między innemi sprzedano komuś większą ilość spirytusu bez dokumentów. Rozlewnia twierdzi, że sprzedała spirytus do Szczakowej, tam tymczasem nic o tem nie wiedzą. Komisarz p. p. Antczak wyjechał osobiście do Szczakowej na śledztwo.

Listy giną! P. Jakób Grajcar, Sosnowiec, Targowa 8, zameldował policji, że na poczcie zaginął list polecony, w którym był weksel na 160 zł.

Kupujejbutelki i kradnie. Do zamieszkałej przy ul. Wodnej 7 w Sosnowcu p. Stanisławy Wróblowej przyszedł chłopak, kupujący butelki i kupił 16 butelek, ale przy sposobności skradł ze stołu 35 zł.

Felietonik.

Powiat zawierciański.

Sprawa podziału powiatu będziniańskiego na dwa powiaty: będziniański i zawierciański została ostatecznie zała-

łwiona. W ten sposób województwo kielczańskie ma o jeden powiat więcej.

Nazwa powiatu ustalona została przez polonistów krakowiańskich, którzy na zjeździe warszawiańskim uznali, że ujednostajnienie tworzenia przymiotników od nazw miast będzie ogromnem ułatwieniem dla zbyt słabo orjentujących się w geografji polskiej urzędników małopolańskich.

Prasa sosnowiczańska, nawołująca do strzeżenia pamiątek po przodkach i naodwrót, począwszy od szaletów tow. sosnowieckiego, które odwróciły się tyłem do ulicy 3 maja, uważa, że języka wogóle szanować nie potrzeba, gdyż język nie jest żadnym zabytkiem, zasługującym na jakiś specjalny szacunek. Można go zaśmiecać, bo to nie jest ulica, za której zaśmiecanie posterunkowy nałoży karę.

Niechże więc żyje prasa sosnowiczańska wraz ze swoim powiatem zawierciańskim! (s)

O język żydowski w samorządzie.

Posiedzenie rady miejskiej w Będzinie.

Poniedziałkowe posiedzenie rady m. Będzina rozpoczęto interpelacją klubu „Solidarności robotniczej“ pod adresem zarządu miasta. Klub ten zapytywał, dla czego dziatwa szkolna nie jest dożywiana w myśl uchwały, przewidującej wydawanie najbiedniejszym dzieciom po bułce i szklance mleka, lecz wydawane są niektórym dzieciom tylko bułki 100 gramowe. Interpelację przekazano zarządowi miasta, który ma dać odpowiedź na następnem posiedzeniu rady.

Porządek dzienny obrad zmieniono w ten sposób, że ważniejsze sprawy przeniesiono na początek, przewidując dłuższą dyskusję i możliwość niewyczerpania porządku obrad.

Po przyjęciu protokułu, sprostowaniu uchwały, dotyczącej przejęcia gruntu pod budowę szkoły w Małobądzu, po wyborze do komisji zdrowia i op. społecznej p. Niwińskiego na miejsce p. Kusińskiego, zaakceptowano wniosek klubu „Solidarności robotniczej“ w sprawie zmiany przedstawicieli w komisjach radzieckich przystąpiono do sprawy zamiany gruntu z p. Cukiermanem.

P. Cukierman za przeprowadzenie przez plac jego ulicy Piłsudskiego, łączącej ul. Małachowskiego z Modrzejowską, obiecał dać plac w pobliżu ul. Małachowskiego. Zapomniał jednak o swej obietnicy i plac ten sprzedał, wobec czego zaproponował tej samej wielkości plac drugi od ulicy Modrzejowskiej. Rada zamianę tę po wyjaśnieniu sprawy przez prezydenta Michla zaakceptowała.

Regulacja miasta.

Następnie omawiano sprawę konkursu na regulację miasta. Chodzi mianowicie o część, położoną w okolicach góry Zamkowej, przestrzeń około 50 ha.

Referent r. Otto poinformował radę, że w sprawie tej zwrócono się do towarzystwa urbanistycznego, które poradziło, by sprawę tę załatwić drogą konkursu. Towarzystwo to zaprosiło już 6 specjalistów, którzy z pośród siebie wyłonią 4 sędziów i 2 zastępców, miasto zaś ma dać 3 sędziów, na których powołano: prezydenta Michla, dra Weinziehera i architekta miejskiego. Na nagrody należy przeznaczyć 8 tys., koszt zaś urządzenia konkursu wyniesie 2 tys. i o przekazanie tej sumy tow. urbanistyczne prosi miasto.

Rada miejska przyjęła warunki, postanawiając asygnować zaraz na ten cel 2 tys., a 8 tys. w kwietniu. Proponowaną przez r. Skalskiego zmianę składu sędziów w ten sposób, by na miejsce dra Weinziehera wszedł p. Otto, w głosowaniu odrzucono.

Język żydowski w magistracie.

Po zatwierdzeniu bez sprzeciwu planu budowy chłodni przy rzeźni miejskiej przystąpiono do wniosku r. Ehrlicha w sprawie języka żydowskiego.

R. Ehrlich zaproponował, by wszystkie ogłoszenia zarządu miasta były dokonywane w języku polskim i żydowskim.

Komisja wniosek ten odrzuciła.

Uzasadniali wniosek radni Ehrlich i Liczbarski, zastrzegając się, że nie idzie im o żadną demonstrację polityczną, lecz o to, by część żydów, nie umiejąca czytać po polsku, mogła znać uchwały, przepisy i rozporządzenia, wydawane przez miasto.

Radny Kozłowski (solid. rob.) oświadcza, że burżuazja żydowska występuje z tym wnioskiem w celach demonstracyjnych, gdyż wówczas, gdy rada miejska była w większości żydowską sprawy tej nie poruszano.

Klub „Solidarności robotniczej“ wniosek ten rozszerza i dla dobra demokracji żąda, by nie tylko ogłoszenia drukowane były po żydowsku, ale by na podania obywateli, pisane po żydowsku, magistrat odpowiadał po żydowsku i aby z interesantami żydami rozmawiano w magistracie po żydowsku.

Radny Skalski zwalcza projekt, twierdząc, że jest on nie do przyjęcia, że żydzi są u nas gośćmi (głosy klubu żydowskiego „nieprawda! nieprawda!“), że w Niemczech nikt nawet nie odróżni żyda od niemca, a u nas trzebaby urzędników magistratu uczyć po żydowsku.

R. Niewiara (PPS) twierdzi, że polaków jest więcej takich, co nie umieją czytać po polsku, a jednak jedni od drugich dowiadują się o treści rozporządzeń. Zresztą żydzi sami uważają, że wniosek ten jest nie do przyjęcia, skoro nie zjawili się na posiedzenie w komplecie.

R. Unger (klub żyd.) radzi przesłać wniosek do komisji.

Ławnik Goldstein oponuje, bowiem komisja wniosek znów odrzuci.

R. Hetmańczyk (PPS) zabiera głos i dowodzi, że, gdyby uwzględnić żądania żydów, to należałoby drukować ogłoszenia we wszystkich językach europejskich, w Polsce bowiem mamy i niemców i francuzów i anglików i t. p. Wszyscy obywatele polscy muszą znać język polski. My, jako polacy, musimy występować przeciw wnioskowi.

R. Gęborski uważa, iż sprawa jest dostatecznie oświetlona i wnosi o przerwanie dyskusji.

Przeciw wnioskowi przemawia r. Rechtman. W głosowaniu wniosek większością 1 głosu został odrzucony, poczem rozpoczęła się dyskusja od początku.

Wyrzuty pod adresem P. P. S.

Radna Rotnerowa w długiem przemówieniu dowodził. że winę za nieznajomość języka polskiego przez pewną część żydów ponosi b. rząd carski, który tłumił oświatę i utrudniał naukę.

Oczywiście pokolenie obecne już język polski zna, ale trudno wymagać od ludzi pięćdziesięcioletnich lub starszych, by dziś się uczyli po polsku.

Zresztą § 109 konstytucji naszej zapewnia równouprawnienie wszystkim obywatelom i na zasadzie konstytucji żydzi mają prawo wymagać by ich język uwzględniono w ogłoszeniach.

Któryś z radnych zauważył, że w żadnem polskiem mieście języka żydowskiego nie uznano, na co p. Rotnerowa oświadcza, że dla Będzina będzie to zaszczytem, że on pierwszy wprowadzi język żydowski.

Następnie mówczyni wyraża zdziwienie pod adresem pepesowców, że oni, którzy walczą o prawa mniejszości zajmują opozycyjne stanowisko względem wniosku r. Ehrlicha. R. Rotnerowa obiecuje przynieść cały stos literatury, wydanej przez PPS. po żydowsku, skoro tego wymagało dobro partji.

Następnym mówcą był ławnik Dębski (solid. rob.), który dowodził, konieczności przyjęcia wniosku, gdyż żydzi zajmują w Będzinie pewne określone terytorjum, na którem powinno się uwzględniać ich język.

Ławnik Wacławik (PPS) po uzasadnieniu stanowiska swego klubu, mówi:

— Po co się żydzi zwracają do nas o poparcie swego wniosku. Przecież oni wraz z kołem gospodarczem stworzyli większość, niechże więc ta większosć da im to, czego chcą. Mogli przecież zaraz przy pertraktacjach zastrzec sobie poparcie prawicy, więc nam niech dadzą spokój.

R. Gęborski znów występuje z wnioskiem o przerwanie dyskusji (Głos PPS: „Jak jest sprawa językowa, to języki muszą być w robocie!“)

Dyskusję przerwano jednym głosem większości, a następnie w imiennem głosowaniu przeszedł wniosek odesłania sprawy całej do komisji.

Dalsze obrady.

Po załatwieniu, a właściwie odroczeniu tytko sprawy językowej, odczytano zawiadomienie kuratorjum naukowego o odmowie powołania rady szkolnej miejskiej.

Następnie uchwalono opłaty za ubój w rzeźni miejskiej, a wniosek „Solidarności rob.“ o zniesienie opłat od uboju zwierząt dla domowego użytku przez robotników przekazano komisji, która rozważy, jaką sumę trzeba wstawić do budżetu na zwrot opłat, zwalniać bowiem od opłat niepodobna, gdyż dzierżawca rzeźni zażądałby zmniejszenia czynszu. Przemawiali w tej sprawie wiceprezydent Rubinlicht, r. Ehrlich i inni.

Po załatwieniu jeszcze kilku spraw nie mających szerszego znaczenia posiedzenie zamknięto około północy.

Drobne ogłoszenia.

Nauka i wychowanie.

Udzielam lekcji gry na skrzypcach po cenach nizkich. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Średnia 8. A. Szczypiński.

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania urządzenie sklepowe nadające się do restauracji, kawiarni lub cukierni. Wiadomość „Expres Zagłębia“ w Będzinie.

Sprzedam okazyjnie parę łóżek (dębowe suche) kolor ciemny, oraz przyjmuję robotę stolarską. Cichy, Kaliska 18. Sosnowiec-Sielec.

Najtaniej można kupić maszynę bębenkową do szycia, haftu i krawieckie bębenkowe. Proszę się przekonać. Sosnowiec, Sielecka 27, m. 5. Julja Pelsik.

Posady i praca.

Potrzebni chłopcy od zaraz do roznoszenia gazet jak również do sprzedaży ulicznej. Zgłaszać się u p. Sokoła, restauracja Zawiercie.

Lokale.

Wynajmę dwa pokoje umeblowane od zaraz. Zgłoszenie do filji „Expresu Zagłębia“ w Zawierciu, ulica 3-go Maja 13.

Matrymonjalne.

Znudzona szarzyzną życia i ciągłą walką o byt, szukam ukojenia, dać mi je może mężczyzna do lat 30-u nie szukający żony - lalki lecz żony - przyjaciela. Przystojna 21-letnia szatynka, odpowiednia posada i umeblowane mieszkanie. Panowie którzy reflektują na taką osóbkę zechcą przesłać łaskawe zgłoszenia do administracji „Expresu“ pod „Kącik szczęścia“.

Młody kawaler przystojny inteligentny na odpowiedniem stanowisku w wieku lat 26 pragnie poznać w celu matrymonjalnym przystojną pannę Rzecz traktuję całkiem poważnie. Łaskawe zgłoszenia wraz fotografją do „Expresu Zagłębia“. pod „Kawaler“.

Młody kawaler, zamożny pragnie zapoznać pannę lub młodą wdówkę z posagiem celem ożenku. Rzecz traktuję poważnie. Fotografja pożądana, ale nie konieczna. Zgłoszenia do admin. „Expresu Zagłębia“ pod „Młody“.

Różne.

Świadectwo ukończenia 8 klas W. Szkoły Realnej w Będzinie na nazwisko M. Kornfeld zaginęło.

Poszukuję inteligentnych, bezrobotnych podróżujących na maszyny rolnicze. Zgłoszenia hotel Central, pokój 29.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4. — Telefon 84.